

DANUTA SONTAG

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, sodówka na rogu ulic 3 Maja i Cichej, dzieciństwo

Sodówka na rogu ulic 3 Maja i Cichej

Na rogu ulic Cichej i 3 Maja Żydówka miała sklep, tam była tak zwana sodówka. Przeważnie te sodówki były żydowskie. To [był] sklep mały, który miał owoce, ale wszystkie i z całego świata, czekoladki i czekolady, duże i małe, Wedla i Wawela, pomarańcze z Izraela dzisiejszego. To były najlepsze pomarańcze, słodziusieńkie. Mandarynki inaczej wyglądały, bo miały taką odstającą skórę. Słodziutki były, pyszne i tak bardzo łatwo było je obierać. Właściwie ta skóra była tak jakby nieprzyrośnięta do owocu, tak łatwo się ją zdejmowało. W takiej sodóweczce za 5 groszy można było kupić sobie batonik czekoladowy czy za 10 groszy czekoladkę. Kiedyś tak błagałam ojca: „Daj mi 10 groszy”. Nie wiem, dlaczego ojciec się tak uparł. To mu do dzisiaj pamiętam, że mi żałował 10 groszy. Nie żałował mi na rower, łyżwy, pianino, które kupił, krzyżowe ładne pianino. Na takie rzeczy, które dałyby mi w przyszłości coś. A 10 groszy [żałował], oszczędny był i dlatego miał.

Data i miejsce nagrania	2012-08-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"